Niech żyją przodownice pracy, wzmacniające siły i dobrobyt Polski

Cena numeru 10 groszy

APR — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) — ŁÓDŹ, ŚRODA 7 MARCA 1951 ROKU. — Nr 65

KOBIETY POLSKIE W PIERWSZYCH SZEREGACH

narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni

Uchwała KC PZPR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia kobiety pracujące Polski — sławne przodownice pracy, nowatorki i racjonalizatorki — partyjne i bezpartyjne — robotnice, członkinie spółdzielni produkcyjnych, gospodynie wiejskie, pracownice nauki, kultury i sztuki, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji gospodarczych, społecznych i państwowych, gospodynie domowe oraz działaczki Ligi Kobiet, związków zawodowych i komitetów obrońców pokoju.

Dzień 8 marca obchodzą w tym roku kobiety pracujące całego świata w sytuacji, gdy imperialiści amerykańscy i ich satelici dokonują potwornej zbrodni przeciw narodowi koreańskiemu, zbroją swych zmarshallizowanych wasali, remilitaryzują Niemcy Zachodnie i Japonię, szczują przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie, usilnie dążą do rozpalenia nowej pożogi światowej.

Tegoroczny 8 marca obchodzą miliony kobiet wszystkich narodów, ras i przekonań, ożywione jednym pragnieniem — **by obronić pokój, pokrzyżować plany podżegaczy wojennych, pomne głębokiej prawdy słów Wielkiego Stalina, że:**

„Pokój będzie zachowany i umocniony, jeżeli narody wezmą w swe ręce sprawę obrony pokoju i będą bronić tej sprawy do końca".

Miliony kobiet pracujących na całym świecie **pragną pewności jutra dla siebie i swoich dzieci.** Kobiety pracujące w krajach kapitalistycznych walcząc o pokój — **walczą zarazem przeciw bezrobociu i nędzy, przeciw uciskowi i ujarzmieniu człowieka pracy.** W krajach demokracji ludowej kobiety walcząc o pokój — **walczą o zabezpieczenie i utrwalenie wolności i niepodległości swego narodu, o możliwość spokojnego budownictwa socjalistycznego.** Kobiety Związku Radzieckiego walcząc o pokój — **walczą o zbudowanie komunizmu w swoim kraju.**

Wielki jest wkład kobiet polskich w walkę o pokój i pokojowe budownictwo naszego narodu. Wielkie też są zdobycze socjalne kobiety polskiej, których bronią one — broniąc pokoju. Wraz z całym narodem kobieta polska jest współgospodarzem swojej ojczyzny, aktywnym budowniczym nowego lepszego życia.

Przeszło półtora miliona kobiet zatrudnionych w naszym przemyśle, wyłoniło spośród siebie tysiące znanych w całym kraju przodownic pracy. Kobiety były inicjatorkami brygad wysokiej jakości i ruchu wielowarsztatowego w przemyśle włókienniczym, coraz więcej kobiet staje do pracy w zawodach niedostępnych dla nich w ustroju kapitalistycznym — jako dyżurne ruchu, kontrolerki, maszynistki parowozowe — w kolejnictwie, jako tokarze i spawaczki — w przemyśle metalowym, jako murarze, brygadzistki i majstrowie — na budowlach.

Nieustannie wzrasta społeczna i gospodarcza aktywność kobiet wiejskich. Około 600 tysięcy kobiet wiejskich w grupach hodowców i plantatorów bierze udział w podnoszeniu wzwyż gospodarki rolnej. Ponad 160 tysięcy kobiet współzawodniczy w podniesieniu zaopatrzenia w nabiał ludności pracującej miast.

Kobiety wiejskie coraz aktywniej włączają się do pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w walce z bogaczami wiejskimi i podstępną propagandą agentur imperialistycznych. Kobiety nierzadko są inicjatorkami zakładania spółdzielni produkcyjnych. Mamy liczne przykłady, gdy dzięki aktywności i uświadomieniu kobiet spółdzielnie produkcyjne osiągają wysokie urodzaje i dochody wydatnie podnosząc dobrobyt swych członków.

Doniosłą rolę w życiu i pracy naszego kraju odgrywają dziesiątki tysięcy kobiet — nauczycielek, wychowujących młode pokolenie w duchu miłości i poświęcenia dla ojczyzny — dla Polski Ludowej.

Jako pełnoprawni współgospodarze kraju i współtwórczynie jego postępowych przeobrażeń — biorą kobiety aktywny udział w rządzeniu państwem: 13.305 kobiet jest członkiniami rad narodowych i ich prezydiów, a w pracach poszczególnych komisji tychże rad bierze udział ponadto przeszło 10.000 kobiet. Są u nas kobiety na stanowiskach sołtysów i przewodniczących rad narodowych, 300 kobiet na stanowiskach sędziów i prokuratorów, wiele kobiet zajmuje odpowiedzialne stanowiska w życiu gospodarczym i w aparacie państwowym, w Sejmie i Rządzie.

Kobiety stały się poważną społeczno - polityczną, gospodarczą i kulturalną siłą naszego kraju.

Wielkie i wciąż wzrastające osiągnięcia kobiet polskich — stały wzrost liczby żłobków, przedszkoli, dziecińców, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kolonii i półkolonii dla setek tysięcy dzieci itd. — stały się możliwe dzięki nieustannej trosce i opiece, jaką nasza partia i Rząd otaczają kobietę, zwłaszcza matkę pracującą i jej dziecko oraz dzięki rosnącej aktywności samych kobiet.

Dobitnym wyrazem wzrostu aktywności kobiet, ich nowego stosunku do pracy, ich rosnącego poczucia współodpowiedzialności za losy ojczyzny — były obrady Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet. Na Kongresie tym przedstawicielki 2 milionów zorganizowanych kobiet miast i wsi mocno i bojowo wyraziły swoją solidarność z kobietami całego świata, walczącymi o pokój i postęp, swą gorącą przyjaźń dla Związku Radzieckiego oraz miłość

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

NA WARCIE POKOJU

Zespół młodzieżowy **Feliksy Miedzińskiej** w ZPB im. Hanki Sawickiej, oddział szpularni, celem uczczenia Kongresu Ligi Kobiet podniósł produkcję o 5 proc. Za przykładem młodzieży poszły i starsze pracownice ze skręcalni jak **Kazimiera Bąk i Pieruga,** zwiększając dotychczasową wydajność — o 2 proc., **Lucyna Wieczorek i Henryka Baran** — o 1,5 proc. Do pełnienia Wart Pokoju stanęły 1542 kobiety.

ZE 114 — DO 117 PROC.



W Zakładach Dziewiarskich im. Ofiar 10 Września wiele kobiet podjęło zobowiązania na dzień 8 Marca. Na specjalne wyróżnienie wśród nich zasługuje ob. **Zenona Szutkowska.** Pracując w cewiarni wykonywała dotychczas 114 proc. bazy. Obecnie podniosła swą produkcję do 117 proc.

WZRASTA WYKONANIE BAZ

Maria Woźniak, brakarka z ZPB im. Włady Bytomskiej, celem uczczenia Dnia Kobiet wykonuje swe zobowiązanie, doszkalając codziennie po 2 godziny prządki nie wykonujące baz akordowych.

Realizując podjęte zobowiązania ob. **Krysińska** wyprodukowała 23 kg. osnowy ponad plan ob. **Podgórska** — 18 kg, **Królikowska** — 15 kg i ob. **Jóźwiak** — 13 kg. Warty Pokoju pełnią wszystkie kobiety, pracujące w zakładach..

WYŻSZA WYDAJNOŚĆ

Janina Krzyziak, szwaczka z zakładów odzieżowych „Wólczanka", zobowiązała się wykonać w okresie od 8 lutego do 8 marca, o 10 koszul dziennie więcej. Zobowiązanie to jest systematycznie wykonywane.

Do walki o oszczędność węgla

wzywa załoga elektrowni Szombierki

WARSZAWA (PAP). — Załoga oddziału kotłowego elektrowni Szombierki podjęła na naradzie wytwórczej szereg konkretnych zobowiązań, których realizacja da poważne oszczędności w gospodarce węglem. **Ponadto załoga postanowiła wezwać do współzawodnictwa o racjonalne, ekonomiczne zużycie węgla załogę elektrowni w Krakowie.**

Palacze i mistrzowie zmianowi kotłowni podjęli zobowiązania, dzięki którym zaoszczędzą 5 proc. węgla w stosunku do roku 1950.

Na naradzie przyjęto rezolucję, w której czytamy:

„Rozumiejąc zadania stojące przed energetyką polską w Planie 6-letnim i doceniając w pełni konieczność oszczędnego użytkowania podstawowego paliwa, jakim jest węgiel, my — zebrani na naradzie roboczej pracownicy kotłowni elektrowni Szombierki — kierując się wytycznymi VI Plenum naszej partii — zobowiązujemy się: poprawić wyniki, uzyskane w oszczędnym spalaniu węgla i wezwać załogę elektrowni Kraków do podpisania umowy o współzawodnictwie w zmniejszeniu jednostkowego zużycia węgla.

Zobowiązujemy się po bratersku podzielić się z załogą elektrowni Kraków już uzyskanymi doświadczeniami, jak również dzielić się doświadczeniami późniejszymi."

Prezydent RP

odznaczył 264 kobiety

WARSZAWA (PAP). — W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — Prezydent RP Bolesław Bierut nadał za wybitne zasługi w dziedzinie pracy zawodowej i społecznej odznaczenia państwowe 264 czołowym robotnicom fabrycznym, budowlanym i rolnym, chłopkom, inteligentkom pracującym i gospodyniom domowym.

Orderem „SZTANDAR PRACY" II klasy została odznaczona BRONISŁAWA PESTKÓWNA, czołowa traktorzystka zespołu PGR Chynów w woj. gdańskim. Srebrnymi Krzyżami Zasługi zostało odznaczonych 96 przodujących kobiet, 117 kobiet zostało odznaczonych Brązowymi Krzyżami Zasługi.

II sesja Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęta

MOSKWA (PAP). — W Moskwie w pałacu kremlowskim rozpoczęły się dnia 6 bm. obrady II sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani i liczni goście powitali długotrwałymi oklaskami zajmujących miejsca w lożach rządowych — **Mołotowa, Malenkowa, Berię, Woroszyłowa, Andrejewa, Kaganowicza, Chruszczowa, Szwernika, Susłowa i Ponomarenkę.** W lożach rządowych zajęli także miejsca członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz ministrowie.

Na otwarciu sesji obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Rada Związku na wniosek deputowanego Mikołajewa jednomyślnie przyjęła porządek dzienny II sesji Rady Najwyższej ZSRR.

SESJA RADY NARODOWOŚCI

MOSKWA (PAP). — W pałacu kremlowskim odbyło się dnia 6 bm. o godz. 16 posiedzenie Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady Narodowości — Dżumabaj Szajachmetow. Deputowani oraz goście serdecznie powitali przybyłych na obrady — Mikojana, Bułganina, Kosygina, Szwernika i Szkiriatowa.

Rada Narodowości zatwierdziła jednogłośnie porządek dzienny, analogiczny z porządkiem dziennym przyjętym na Radzie Związku.

361 spółdzielni produkcyjnych powstało

w styczniu i lutym br.

WARSZAWA (PAP). — W dwu pierwszych miesiącach b. r. nastąpił dalszy poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych. **W tym czasie zarejestrowano w całym kraju 361 nowych gospodarstw zespołowych, co łącznie ze zorganizowanymi w latach poprzednich daje liczbę 2.560 spółdzielni produkcyjnych.**

Wykonanie uchwał poczdamskich

warunkiem utrwalenia pokoju

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — W dniu 5 marca w Pałacu Różowym w Paryżu rozpoczęły się obrady wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, zwołanej w celu ustalenia porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W trakcie obrad **delegat Związku Radzieckiego A. Gromyko oświadczył, że zadanie wstępnej konferencji zostało już określone wówczas, gdy rząd radziecki oraz rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji dokonały wymiany not w sprawie zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.**

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że wykonanie porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do ich remilitaryzacji ma szczególnie doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i nie tylko w Europie oraz dla złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, o którym mówią często oficjalni przedstawiciele W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Gromyko stwierdził następnie, że zdaniem rządu radzieckiego porządek obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych powinien zawierać następujące zagadnienia:

1 **Wykonanie przez 4 mocarstwa porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec.**

2 **Przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.**

3 **Poprawa sytuacji w Europie i natychmiastowe przystąpienie do redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji.**

Jeżeli rządy W. Brytanii i innych krajów reprezentowanych na obecnej konferencji są rzeczywiście zainteresowane w usunięciu groźby nowej wojny i w utrwaleniu pokoju, to mają one sposobność dania temu wyrazu w praktyce, zgadzając się na omówienie w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych zagadnienia redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

PARYŻ (PAP). — We wtorek o godz. 15 rozpoczęło się drugie posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Posiedzenie trwało do godz. 19.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 15.

CRZZ weźmie udział

w Europejskiej Konferencji Robotniczej

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała od Komitetu Przygotowawczego dla zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec list w sprawie udziału w tej konferencji, zwołanej do Berlina w dniach 23, 24 i 25 marca rb.

W odpowiedzi CRZZ wystosowała pismo, w którym wita inicjatywę robotników Niemiec i Francji i zapowiada udział w konferencji polskich związków zawodowych.

Przodujące kobiety Łodzi i województwa



JÓZEFA LIPIŃSKA, instruktor Ligi Kobiet Dzielnicy Staromiejskiej znana jest ze swej pracy społecznej jeszcze z terenu ZPB im. Juliana Marchlewskiego, gdzie pełniła funkcję sekretarza rady kobiecej. Uczestniczyła w Kongresie LK.



SALWINA GOSZCZYŃSKA jest gospodynią domową. Bardzo aktywnie pracuje w dziedzinie walki z analfabetyzmem, biorąc udział w indywidualnym nauczaniu. Jako aktywistka walki o pokój wyjechała na Kongres LK do Warszawy.



WŁADYSŁAWA KUKULSKA, prządka ZPB im. gen. Waltera, brała udział w obradach Kongresu Ligi Kobiet. Świadoma zadań, stojących przed kobietami w Planie 6-letnim, wykonuje swą bazę produkcyjną w 117 proc.



BRONISŁAWA NOWAK jest majstrem na przędzalni obrączkowej w ZPB. im. Harnama. Przodownica pracy, członek rady zakładowej, aktywnie pracuje w szeregach Ligi Kobiet. Nowak była delegatką na Kongres Ligi Kobiet.



BRONISŁAWA STAŃCZYK jest przewodniczącą spółdzielni produkcyjnej Łęgowice pow. Rawa Mazowiecka. Jednocześnie jest aktywistką Ligi Kobiet. Koło Gospodyń Wiejskich z pełnym uznaniem powierzyło jej mandat na Kongres Ligi Kobiet.



APOLONIA WŁODARCZYK, członek spółdzielni produkcyjnej Głupice w pow. piotrkowskim jest pełna inicjatywy i dzielnie pomagała w organizowaniu Koła Gospodyń Wiejskich na swym terenie. Ob. Włodarczyk była delegatką na Kongres LK.



JULIA URBAŃSKA — jest przodownicą społeczną Koła Gospodyń Wiejskich we wsi Bartodzieje w pow. radomszczańskim. Ob. Urbańska pierwsza podpisała statut do mającej powstać na tym terenie spółdzielni produkcyjnej.



LEOKADIA ZAGÓRSKA z ZZJG w Pabianicach jest tkaczką, przodownicą pracy, wykonującą 130% bazy. Zorganizowała ona w tkalni zespół najwyższej jakości, który przekracza swe normy produkcyjne. Zagórska uzyskała mandat delegatki na Kongres LK.

U naszych przyjaciół

WZRASTA DOBROBYT KOŁCHOŹNIKÓW ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

W kołchozach zachodnich obwodów Białorusi dokonano podziału dochodu za rok 1950. M. in. kołchoźnicy zespołu „Zorza" obwodu mołodeczańskiego otrzymali na 1 dniówkę obrachunkową 5-krotnie więcej produktów niż mogli oni uzyskać w latach największego urodzaju przy gospodarce indywidualnej.

TYDZIEŃ MEDYCYNY CZECHOSŁOWACKO-RADZIECKIEJ W CSR.

W Czechosłowacji rozpoczął się Tydzień Czechosłowacko-Radzieckiej Medycyny odbywający się pod hasłem: „Medycyna radziecka naszym wzorem". W ramach tego tygodnia wygłoszone zostaną przez uczonych radzieckich i czechosłowackich referaty i odczyty na temat najnowszych osiągnięć medycyny radzieckiej.

NOWE BIBLIOTEKI W MIASTACH I WSIACH RFSRR.

Ponad 1.600 nowych bilbliotek otwartych zostanie w roku bieżącym w miastach i wsiach Federacji Rosyjskiej. Większość z nich założona zostanie w kołchozach i sowchozach. W Tatarskiej Republice Autonomicznej otwartych zostanie 45 bibliotek wiejskich.

5 tys. obiektów przemysłowych, 87 tys. izb mieszkalnych

Potężny rozmach budownictwa

przewiduje Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1951

WARSZAWA (PAP). — **Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu, obradująca w dalszym ciągu nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i projektem Ustawy Budżetowej na rok 1951, rozpatrzyła na ostatnim posiedzeniu zagadnienie budownictwa i gospodarki komunalnej. Referat sprawozdawczy wygłosił pos. Z. Moskwa (SD).**

Projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951 **zakłada wzrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w porównaniu z rokiem 1950 o 23,4 proc., podczas gdy nakłady inwestycyjne wzrastają o 30 proc.**

Rosnące w szybkim tempie wymogi budownictwa znajdują wyraz w znacznie wyższych zadaniach, stawianych **przedsiębiorstwom budowlano-montażowym. Wartość produkcji tych przedsiębiorstw wzrośnie w br. o 44,1 proc.**

Nakłady inwestycyjne budownictwa koncentrują się jeszcze bardziej niż w latach ubiegłych na budownictwie gospodarczym i mieszkaniowym, z silnym ograniczeniem budownictwa administracyjnego. Budownictwo przemysłowe **obejmuje w bież. roku około 5.000 obiektów, w tym 117 o znaczeniu podstawowym dla realizacji naszych planów gospodarczych.**

Plan na rok 1951 r. przewiduje oddanie do użytku 87.700 izb mieszkalnych, tj. o 7,5 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W br. będą realizowane od podstaw, względnie kontynuowane, przebudowy śródmieść, odbudowy dzielnic zabytkowych oraz inne formy skoncentrowanego budownictwa mieszkaniowego łącznie w 130 punktach.

W planie na rok bieżący przewiduje się **znaczną rozbudowę urządzeń komunalnych w miastach, co zapewni znaczne polepszenie warunków bytu mas pracujących.**

Na remonty domów mieszkalnych przewiduje się przeszło **420 milionów zł.,** a więc o blisko 9 proc. więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci wodociągowej w miastach wyniesie w br. 355.000.

Długość ulic oświetlonych elektrycznością i gazem wzrośnie o 14 proc. Również poważnie wzrośnie wykorzystanie taboru tramwajowego, trolleybusowego i autobusowego.

Na każdym dolarze ślady krwi

W połowie ubiegłego roku pismo „US News and World Report" przeznaczone nie dla szerokich rzesz czytelników, ale dla sfer bankowych i przemysłowych z cyniczną otwartością pisało: „Po sześciu tygodniach wojny w Korei widoki dla wielkiego przemysłu Stanów Zjednoczonych są wielce obiecujące". Źródłem tego optymizmu były nowe znacznie zwiększone zamówienia na samoloty, czołgi, armaty i inne rodzaje broni.

W piątym miesiącu agresji w Korei oficjalne pismo trustów amerykańskich „Journal of Commerce", podsumowując zyski koncernów przemysłu zbrojeniowego stwierdziło, że „Interes świetnie idzie". Tygodnik „News Week", kontrolowany przez trust Morgana, w listopadzie 1950 r. pisał, że wielkie przedsiębiorstwa od początku wojny w Korei zarobiły „grube pieniądze".

Wojna na Korei, uważana za wstęp do wielkiej agresji na Dalekim Wschodzie, nie zawiodła nadziei potentatów Wall-Street. Bilanse wielkich przedsiębiorstw za rok 1950 wykazały, że był to rok największych dywidend w ciągu całego powojennego okresu. Według obliczeń „Journal of Commerce" osiągnęły one w roku tym sumę 10 miliardów dolarów zysków, podczas gdy w roku 1949 wyniosły one „tylko" 7,8 miliarda.

U. S. Steel Corporation, według relacji „Time", osiągnęła najwyższe zyski od roku 1917. „General Motors", należące do koncernu Dupont'a zarobiło w ciągu 9 miesięcy 702 miliony dolarów. Kierownictwo tej firmy z dumą stwierdziło, że jest to rekord, jakiego jeszcze żadne przedsiębiorstwo dotychczas nie osiągnęło. Ogółem, jak podaje National City Bank, zyski 500 koncernów po upływie trzech miesięcy wojny w Korei zwiększyły się o 54 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

Wykonawcą planów amerykańskich potentatów przemysłowych jest Truman, który, zgodnie z ich interesami, prowadzi politykę wojny. W okresie „zimnej wojny" wystartował on do wyścigu zbrojeń, aby po rozpoczęciu agresji w Korei jeszcze bardziej rozbudować budżet wojenny. Kwota 13,3 miliarda dolarów, przeznaczona początkowo na zbrojenia w roku budżetowym 1950-51, po rozpoczęciu agresji, powiększyła się o dalsze 11,7 miliarda dolarów. W grudniu 1950 r. Truman zażądał wyasygnowania jeszcze dodatkowo 16,8 miliarda dolarów. Ogółem wydatki na zbrojenia w roku budżetowym 1950-51 wyniosły więcej niż wydatki pierwszych pięciu lat powojennych. W przyszłym roku budżetowym wydatki na zbrojenia mają wynieść 74 procent całego budżetu.

Te olbrzymie sumy co najmniej w 60 proc idą do kieszeni fabrykantów śmierci. W trosce o ich interesy Truman wydał w sierpniu 1950 roku dekret, upoważniający do podwyższenia cen materiałów wojennych o 25 proc. Karabin maszynowy kosztuje o blisko 40 proc. drożej, niż w roku 1945, ceny samochodów ciężarowych w tym okresie wzrosły przeszło dwukrotnie, lekkich czołgów blisko trzykrotnie.

Ale rok 1950 był w planach handlarzy śmierci dopiero początkiem koniunktury. Zapowiedź Trumana o kontynuowaniu wojny na Korei, o wzmożeniu przygotowań wojennych — to równocześnie zapowiedź nowych zysków dla producentów broni. Przestawienie całej gospodarki Stanów Zjednoczonych na tory wojenne otworzyło przed wielkimi koncernami nowe możliwości, nad których zwiększeniem czuwają monopoliści, ulokowani w administracji amerykańskiej. Truman obsadził mianowicie wszystkie kluczowe stanowiska gospodarcze zaufanymi ludźmi Wall Street. I tak np. dyktatorem gospodarczym, tj. dyrektorem „urzędu mobilizacji", został mianowany Wilson, prezes koncernu „General Electric"; administratorem produkcji „obronnej" został Wiliam Harrison z koncernu „International Telephone and Telegraph Company" itp.

Barometr gospodarki kapitalistycznej — giełda — natychmiast zareagował na tę koniunkturę wojenną. Pismo „Stock Survey" zamieszcza listę „akcji gospodarki wojennej", których kurs znacznie wzrośnie „szczególnie w warunkach na wpół wojennej gospodarki".

Na liście tej figurują akcje wielkich koncernów, wśród nich na pierwszym miejscu akcje towarzystwa „International Nickel", którego dyrektorem jest jeden z głównych podżegaczy wojennych, doradca Achesona — John Foster Dulles.

Wojna w Korei, rozpętana w imię interesów garstki monopolistów, żądnych panowania nad światem i super-zysków, w pełni potwierdza pamiętne słowa Lenina w „Liście do robotników amerykańskich", napisanym w roku 1918: „Na każdym dolarze — gruda błota z „dochodowych" dostaw wojennych... Na każdym dolarze — ślady krwi".

L. M.

Dumna ze swych osiągnięć Rumunia

obchodziła 6 rocznicę proklamowania władzy ludowej

BUKARESZT (PAP). — Naród rumuński uroczyście obchodził 6 rocznicę proklamowania w Rumunii władzy ludowej. Cała prasa rumuńska poświęciła tej rocznicy obszerne artykuły.

Zwycięstwo to — pisze dziennik „SCANTEA" — **stało się możliwe dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej, która wyzwoliła nasz naród spod jarzma hitleryzmu. W poczuciu dumy ze swych osiągnięć, patrzy naród rumuński na 6-letnią drogę walki i zwycięstw, osiągniętych pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej. Wzorując się na przykładzie Związku Radzieckiego rumuńska klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem wkroczyła na drogą budownictwa społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.**

W ciągu ubiegłych dwu lat — pisze dalej dziennik — produkcja przemysłowa w Rumunii **wzrosła 2-krotnie,** zbudowano dziesiątki nowych fabryk i zakładów przemysłowych, założono ponad 1.000 rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

W odpowiedzi na Apel Swiatowej Rady Pokoju

Zobowiązania produkcyjne robotników i chłopów polskich

WARSZAWA (PAP). — Społeczeństwo polskie z radością wita historyczne uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Na licznych zebraniach robotnicy i chłopi podejmują zobowiązania produkcyjne dla dalszego wzmocnienia obozu pokoju oraz potępiają knowania anglo - amerykańskich imperialistów, którzy w ramach przygotowań do nowej wojny remilitaryzują Niemcy Zachodnie.

Z inicjatywy miejskich i powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju odbywają się na terenie **całego Wybrzeża** masowe zebrania. Na zebraniach w Gdyni i we Wrzeszczu robotnicy napiętnowali ostro remilitaryzację Niemiec.

W Stoczni Gdyńskiej podjęły zobowiązania brygady działu elektrycznego, mechanicznego i wiele innych.

Zobowiązania podejmują również **aktywiści wiejscy** woj. gdańskiego.

Aktywiści ruchu obrońców pokoju biorą również udział w akcji skupu zboża i przygotowaniach do wiosennej kampanii siewnej, realizując z entuzjazmem hasło „Przez wykonanie Planu 6-letniego — wzmocnimy siły obozu pokoju".

Gmina Pucczniew wykonała plan kontraktacji

Chłopi gminy Pucznicw, doceniając znaczenie planowych obsiewów dla państwa i dla nich, masowo przystąpili do kontraktowania roślin nasiennych, konsumcyjnych i przemysłowych. W dniu 4 bm. gm. Puczniew zrealizowała w 100 proc. plan kontraktacji wiosennej, wyprzedzając na tym odcinku pozostałe, współzawodniczące z nią gminy powiatu łódzkiego.

Wzmożoną pracą

witają ZMP-owcy Światowy Tydzień Młodzieży

WARSZAWA (PAP). Setkami zobowiązań produkcyjnych czci młodzież robotnicza całego kraju Światowy Tydzień Młodzieży.

„Zobowiązania nasze, to odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych i wyraz naszej pełnej solidarności z młodzieżą postępową i masami pracującymi całego świata w ich walce o pokój" — podkreśla w rezolucji młodzież z **Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego,** podejmując na masowym zebraniu liczne zobowiązania produkcyjne.

Apel młodych górników z kopalni „Katowice" podjęła z entuzjazmem również **młodzież województwa gdańskiego.**

W Stoczni Gdańskiej brygady produkcyjne ZMP-owców Ranieckiego i Mellera, skrócą o przeszło 220 godzin remont jednego ze statków.

Zobowiązania produkcyjne podjęła również młodzież Stoczni z działu traserni oraz z Zakładów im. Karola Świerczewskiego w Elblągu.

Trzy nowe POM-y wezmą udział w wiosennej akcji siewnej

Na terenie województwa łódzkiego w zbliżającej się wiosennej akcji siewnej wezmą udział **trzy nowe** POM-y, a mianowicie w **Daszynie** w pow. łęczyckim, w **Dębowej Górze** w pow. skierniewickim i w Lipiczach pow. radomszczańskiego.

Obecnie w POM-ach tych wre praca przy przygotowywaniu maszyn rolniczych, potrzebnych do wiosennych siewów.

Dyrektorem POM-u w Daszynie została Cecylia Karpińska, przodownica pracy z ZPB im. 1 Maja w Łodzi.

Uchwała KC PZPR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

(Dalszy ciąg ze str. 1)

i bezgraniczne zaufanie do Wielkiego Chorążego pokoju światowego — Józefa Stalina.

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet był wielką manifestacją woli i gotowości kobiet polskich włączenia się całą wielomilionową rzeszą do frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni w myśl hasła wysuniętego przez VI Plenum KC partii.

Uporczywa i ofiarna walka o zwycięską realizację tego hasła otwiera przed kobietami polskimi nowe, wielkie perspektywy, stawia przed nimi, jak przed całym narodem, nowe odpowiedzialne zadania.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwraca się do wszystkich kobiet polskich, by za przykładem swych radzieckich sióstr ustawicznie wzmacniały więź solidarności międzynarodowej z walczącymi o pokój i postęp kobietami całego świata, by organizowały się wokół terenowych komitetów obrońców pokoju — w codziennej pracy i walce o realizację uchwał II Swiatowego Kongresu Pokoju i uchwał ostatniej sesji Swiatowej Rady Pokoju.

KC PZPR WZYWA KOBIETY POLSKIE!

— Robotnice, przodownice pracy i racjonalizatorki, kobiety — inżynierów, techników i majstrów do jeszcze bardziej ofiarnej pracy w wykonywaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych, w walce o wyższe, przodujące metody pracy i jej wydajność, o wysoką jakość produkcji, o oszczędność i obniżenie kosztów własnych produkcji.

— gospodynie wiejskie i wszystkie kobiety, zatrudnione w rolnictwie do walki o wysokie urodzaje, o zwiększenie pogłowia bydła i trzody chlewnej, do walki o lepsze zaopatrzenie przemysłu w surowce i o podniesienie dobrobytu i kultury wsi,

— członkinie spółdzielni produkcyjnych do jeszcze czynniejszego udziału w gospodarczym i organizacyjnym umocnieniu swych spółdzielni,

— kobiety czynne na polu oświaty, nauki, kultury i sztuki, do wytężenia wszystkich swych sił i zdolności w tworzeniu i rozwijaniu prawdziwie narodowej w formie i socjalistycznej w treści kultury i sztuki polskiej, w oparciu o bogaty dorobek i postępowe tradycje naszego narodu oraz o wzory i wspaniałe osiągnięcia socjalistycznej kultury narodów Związku Radzieckiego.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa wszystkie kobiety polskie, by wraz z całym narodem jeszcze bardziej wzmogły ofiarny wysiłek w realizacji porywających zadań Planu 6-letniego — planu utrwalającego niepodległość naszego kraju, gwarantującego potęgę gospodarczą i polityczną naszej ojczyzny, planu będącego doniosłym wkładem naszego narodu w walkę o pokój.

Stwierdzając, że organizacje partyjne — w myśl uchwały Biura Politycznego z marca 1950 r. — zrobiły wiele dla uaktywnienia szerokich rzesz kobiet pracujących, **KC PZPR zobowiązuje komitety i organizacje partyjne do dalszej wytężonej ich mobilizacji dla wykonania zadań postawionych przez VI Plenum KC partii, do dalszej systematycznej pracy nad podniesieniem poziomu uświadomienia politycznego oraz kwalifikacji zawodowych kobiet.**

KC PZPR zobowiązuje wszystkie komitety i organizacje partyjne do jeszcze szerszego i śmielszego wysuwania kobiet na stanowiska kierownicze w przemyśle, komunikacji, handlu uspołecznionym, w państwowej, i spółdzielczej gospodarce rolnej, w administracji państwowej, w związkach zawodowych i organizacjach społecznych oraz w kierowniczych organach partii.

Komitety i organizacje partyjne powinny czuwać nad wykorzystaniem wszelkich możliwości dla dalszego rozszerzenia sieci żłobków i przedszkoli, dla rozszerzenia sieci i usprawnienia pracy pralni, szwalni i punktów zbiorowego żywienia, rozszerzenia sieci i usprawnienia pracy handlu detalicznego i wszelkich innych placówek, które winny sprzyjać odciążeniu kobiet od wielu kłopotów dnia codziennego i ułatwić dalszą społeczną aktywizację kobiet.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraża swe głębokie przekonanie, że kobiety polskie będą kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o pokój i realizację Planu 6-letniego, w pierwszych szeregach frontu narodowego, frontu wszystkich pozytywnych, twórczych i patriotycznych sił naszego narodu.

Na marginesie

Kłótnia w sztabie podpalaczy

Angielscy imperialiści ludzili się, że chociażby dla zachowania pewnych pozorów Waszyngton pozwoli brytyjskiemu admirałowi objąć stanowisko naczelnego dowódcy atlantyckich sił morskich. Bo to przecież Anglia wydała Nelsona. Bo to przecież Anglia — „królową mórz" itd. itd.

Waszyngton jednak niewiele sobie robi z tego rodzaju uzasadnień. Nelson Nelsonem, a dowódcą atlantyckich sił morskich został nie brytyjski, lecz amerykański admirał — Fechteler. Okręty „królowej mórz" przechodzą pod komendę amerykańskiego admirała.

Urażona duma angielskiej burżuazji znalazła wyraz również na forum Izby Gmin i Izby Lordów. Churchill, nie zapominając o zbliżających się wyborach, nie omieszkał wyzyskać tej okazji, by zaatakować labourzystowskiego premiera Attlee, wystrzegając się przy tym pilnie, by w czymkolwiek przypadkiem nie urazić Waszyngtonu. „Czy rzeczywiście żaden brytyjski admirał nie byłby zdolny objąć stanowiska naczelnego dowódcy atlantyckich sił morskich — pytał przywódca konserwatystów, dodając natychmiast, że „nie jest wrogo nastawiony do USA", lecz „nie sądzi, aby W. Brytania aż do takiego stopnia musiała się upokarzać".

W dyskusji na ten temat zabrała również głos brytyjska liga marynarki wojennej, której przewodniczący Hamilton wydał oświadczenie krytykujące ostro „nową koncepcję kontrolowania królewskiej floty brytyjskiej".

W tych warunkach Waszyngton uznał za konieczne wysłać Eisenhowera do Londynu. Oczywiście nie w celu zmiany decyzji. Przeciwnie, jak wynika z nadchodzących wiadomości, Waszyngton zdecydowany jest obsadzić swoimi ludźmi wszystkie wyższe stanowiska armii atlantyckiej, nie licząc się zupełnie z „urażoną dumą" przedstawicieli „królowej mórz". Jak podaje dziennik brytyjski „News Chronicle", Waszyngton wysuwa kandydaturę amerykańskiego generała Norstada na szefa atlantyckich sił lotniczych", jakkolwiek rząd brytyjski bardzo pragnąłby widzieć na tym stanowisku brytyjskiego marszałka Saundersa lub Teddera. Podobnie przedstawia się sprawa z dowództwem atlantyckich sił morskich na Morzu Śródziemnym oraz z dowództwem atlantyckich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie, skąd Waszyngton pragnie wyrugować brytyjskiego generała Robertsona i zastąpić go swoim człowiekiem.

Nieporozumienia, jakie wynikają wokół sprawy podziału stanowisk w sztabie atlantyckim są jeszcze jednym przykładem sprzeczności, szarpiących obóz podpalaczy świata. Sprzeczności te tłumione są brutalnie przez amerykańskich imperialistów, którzy swym agentom nie dają nawet złudzeń, ani pozorów wpływu na decyzje. W światku imperialistycznych zbrodniarzy wojennych wszechwładnie panuje prawo silniejszego, godzące w suwerenność i niepodległość narodów.

tr.

Atlantycka nędza w Trizonii

„Rząd" Adenauera opublikował przed tygodniem komunikat, w którym zapowiada, że ministerstwa gospodarki i rolnictwa przystąpiły do opracowania planu generalnej podwyżki cen na wszystkie artykuły konsumcyjne w Trizonii. Zarazem mają być zniesione wszelkie subwencje udzielane rolnictwu, a — jak podano w trzy dni po tym — kredyt konsumcyjny zostanie zredukowany o 1 miliard marek.

Wycofanie subwencji rolniczych obciąży ludność dodatkowym wzrostem cen w sumie (w skali rocznej) 2,3 miliarda marek. Socjaldemokratyczny „Berliner Stadtblatt" informuje dalej o wprowadzeniu wkrótce generalnego podatku konsumcyjnego w wysokości 10—30 proc., co ma dać rocznie 3 miliardy marek. Około 700 milionów marek Adenauer chce wreszcie uzyskać z podwyższenia podatku obrotowego, co oczywiście zostanie przerzucone na konsumenta. **Wszelkie ulgi podatkowe dla pracujących będą zniesione.**

Natomiast wielki przemysł pozostaje **nietknięty.** Nowe zarządzenia oznaczają **wzrost kosztów utrzymania o 30—40 proc.** Wskazać przy tym należy, że wzrost ten nastąpi po okresie nieprzerwanej, gwałtownej zwyżki cen w ciągu ostatnich 12 miesięcy. W ciągu roku 1950 ceny chleba i mąki wzrosły o 24 i 30 proc., mięsa o 40—50 proc., materiałów o 40 proc., taryfy towarowej i kolejowej o 45 proc., osobowej o 50 proc. (w styczniu był dalszy wzrost o 11 proc.), skór i butów o 30 proc. W ciągu stycznia i lutego br. wzrost cen trwał z niezmniejszoną siłą.

Wysoki komisarz USA w Trizonii, Mac Cloy w swym lutowym raporcie dla Waszyngtonu pisze: „Mimo różnic poglądów, wahań i nieporozumień (!) panujących wśród Niemców w związku z remilitaryzacją — znaczny wkład Niemiec Zachodnich w obronę Zachodu, zarówno w ludziach, jak i w materiale jest nieuchronny i w związku z tym ludność zachodnio-niemiecka będzie musiała ponieść ofiary materialne".

Jak Adenauer realizuje te „ofiary", widzieliśmy wyżej. Zajmijmy się jeszcze pokrótce owym „wkładem".

Tzw. koszty okupacyjne, oceniane na początku 1950 r. na 4,1 miliarda marek, **zostały następnie podniesione do 5,5 miliarda,** co pozostaje w związku z gorączkową rozbudową amerykańskich baz w Trizonii. Obecnie toczą się w Bonn rozmowy na temat podwojenia kosztów okupacyjnych w r. 1951. Wysoka Komisja zapowiedziała oficjalnie, że wyniosą one minimum 10,7 miliarda marek. W Trizonii znajdować się ma przecież główna baza atlantyckiej armii Eisenhowera. Tak wygląda „wkład" Nr 1.

Organ wielkiego przemysłu Ruhry, tygodnik „Die Wirtschaft" ujawnia plany wystawienia dla Eisenhowera dziesięciu (na początek) dywizji niemieckich. Tygodnik podaje taką oto „tabelkę kosztów":

8 dywizji zmotoryzowanych po po 15 tys. ludzi:		
a) koszty wyposażenia jednej dywizji	300	miln. marek
b) 20 proc. dodatek z tytułu oczekiwanego wzrostu cen	60	„ „
c) zakwaterowanie, wyżywienie, żołd (roczny)	90	„ „
Razem koszt jednej dywizji	450	„ „
Razem koszt ośmiu dywizji	3.600	„ „
2 dywizje pancerne po 20 tys. ludzi:		
a) koszt wyposażenia jednej dywizji	600	„ „
b) 20 proc. dodatek z tytułu wzrostu cen	120	„ „
c) zakwaterowanie, wyżywienie, żołd	120	„ „
Razem koszt jednej dywizji	840	„ „
Razem koszt dwóch dywizji	1.680	„ „
Oddziały specjalne i lotnictwo taktyczne	350	miln. marek
Rezerwy materiałowe	462	„ „
Koszty dodatkowe	300	„ „
Oddziały szkoleniowe i t. zw. Bereitschaftspolizei	3.015	„ „
Razem	9.407	miln. marek

To jest „wkład" Nr. 2.

„Wkład" Nr. 3 — to szerokie zagadnienie następująco sformułowane przez zastępcę szefa misji marshallowskiej w Trizonii, Wooda, w rozmowie z korespondentem AFP: „Wzrost produkcji przemysłowej w Niemczech stanowić musi wkład na rzecz wzmocnienia potencjału zbrojeniowego świata zachodniego". Korespondent amerykańskiej UP, powołując się „na godne zaufania koła alianckie we Frankfurcie" donosi, że „**przemysł zachodnio-niemiecki będzie głównym dostawcą armii Eisenhowera**" i że w związku z tym projektuje się usunięcie ciążących jeszcze na nim ograniczeń.

W tym celu Adenauer prowadził od 8 miesięcy gorączkową akcję skupu surowców strategicznych po wysokich cenach rynku światowego. Zadłużenie Trizonii wobec marshallowskich partnerów wynosi 420 milionów dolarów.

Rzecz jasna, że za to wszystko płacić musi ze swej kieszeni naród niemiecki, który w następnym etapie ma być pchnięty na rzeź jako mięso armatnie w armii Eisenhowera. I tutaj dochodzimy do najsłabszego ogniwa w opracowanym planie Adenauera — Mac Cloy'a.

Walka o zjednoczone, pokojowe Niemcy, walka o chleb, walka prowadzona w oparciu o Niemiecką Republikę Demokratyczną — rozrywa właśnie owo najsłabsze ogniwo planu imperialistów. Mieszczański dziennik „Ost-West Kurier" referując nastroje ludności Trizonii, pisze: „**Znajduje się miliardy na t. zw. cele obronne i luksusowe pałace panów z Bonn. Ale my poza naszą nędzą nie mamy niczego do obrony.** Z „demokratycznego" prawa powolnego zdychania z głodu w „państwie wolności" chętnie zrezygnujemy". A koburgska „Neue Presse" dodaje: „**Ludność zdecydowanie zwalcza wszelkie projekty remilitaryzacji. Jeżeli są jeszcze jacyś ministrowie czy deputowani, którzy w to wątpią, wzywamy ich, aby poszli do ludu i przekonali się naocznie, jak bardzo plany ponownego uzbrojenia Niemiec są niepopularne**".

Coraz powszechniej mówi się dziś w Trizonii: „Ami, go home... und nimmt Adenauer mit" („Amerykanie — wracajcie do domu i zabierzcie ze sobą Adenauera").

K. WOLICKI.

ŻYCIE PARTII

Rośnie aktyw kobiecy

W ZPB im. Włady Bytomskiej pracują prawie same kobiety. One też stanowią ogromną większość podstawowej organizacji partyjnej. Nic więc dziwnego, że praca organizacji partyjnej w naszym zakładzie jest w całym tego słowa znaczeniu pracą wśród kobiet.

Co miesiąc na egzekutywie organizacji partyjnej sprawy kobiece są omawiane w pierwszym punkcie po rządku dziennego. Nakreślamy wtedy wspólnie z przewodniczącą rady kobiecej zadania, które powinny być w najbliższym czasie zrealizowane. Analizujemy udział kobiet w walce o wykonanie planu, ich postępy w szkoleniu ideologicznym, pracę w ekipach łączności miasta ze wsią. Staramy się przede wszystkim wychować bojowy aktyw członkiń organizacji partyjnej, dlatego też wielki nacisk kładziemy na szkolenie ideologiczne. Frekwencja na kursie I i II stopnia jest dość wysoka. Te kobiety, które wykazują duże zdolności, wysyłamy na dalszą naukę. Przodownica pracy, prządka tow. Helena Łosiak, została skierowana do 5-miesięcznej szkoły partyjnej. Spośród naszych aktywistek trzeba by wymienić i te, które prócz pracy zawodowej wykazują się ofiarną pracą społeczną — tow. tow. Marię Woźniak, Helenę Sikorską i inne, biorące udział w pracach ekipy łączności miasta ze wsią, w pracy organizacji LK itp.

Szczególną opieką otacza kierownictwo organizacji partyjnej nowowybrane organizatorki grup partyjnych. Jako sekretarz organizacji podstawowej bardzo często uczestniczę na zebraniach grup partyjnych, udzielając wskazówek organizatorkom, jak przeprowadzać naradę, aby członkowie grup orientowali się dobrze w swych obowiązkach.

Organizacja partyjna czuwa również nad wysuwaniem kobiet na wyższe stanowiska.

Praca nad podniesieniem świadomości kobiet, częste narady wytwórcze, oddziaływanie partyjnego aktywu na bezpartyjne robotnice — przynoszą pożądane rezultaty. Kobiety doceniły wielkie znaczenie Ogólnopolskiego Kongresu LK i Międzynarodowego Dnia Kobiet. Masowo podjęły zobowiązania produkcyjne. W Czynie 8 Marca wzięli również udział mężczyźni. Nasze prządki i tkaczki przepracowały dodatkowo wiele godzin produkcyjnych, wyprodukowały ponad plan wiele kilogramów przędzy. Przewijaczka Krysińska dała ponad plan 23 kg przędzy osnowowej; ob. Podgórska — 18 kg; ob. Królikowska — 15 kg; ob. Jóźwiak — 13 kg. Wrzecieniarki: Sikorska, Smukowska i inne także już wykonały swe zobowiązania. Ponieważ na zebraniach załogi kierownictwo organizacji partyjnej stawiało za wzór kobiety z tkalni, oddziału, który wykonuje plan w 106 proc., załoga kobieca przędzalni podjęła ambitne zobowiązanie podniesienia wydajności swej pracy. Starsze, wykwalifikowane prządki postanowiły doszkalać te, które nie wykonują baz. I tak: tow. Maria Woźniakowa, Helena Misiewicz poświęcają co dzień po dwie godziny na douczanie słabych robotnic. Obiecują, że na 8 marca nie będzie już ani jednej prządki nie wykonującej swej bazy.

Dla kontroli wykonania podjętych zobowiązań organizacja partyjna zwołuje częste narady z członkiniami zarządu rady kobiecej, badając wykonanie zobowiązań, udzielając wskazówek, w jaki sposób należy je zrealizować w terminie. Ten rodzaj kontroli daje bardzo dobre wyniki. Kobiety wprost z sal produkcyjnych przychodzą do sekretariatu podstawowej organizacji albo rady kobiecej, meldują o wykonaniu swych zobowiązań, podejmują dodatkowe.

W Czynie 8 Marca kobiety naszych zakładów wyrosły, wzrosła ich świadomość, wzmógł się ich udział w walce o Plan 6-letni i o pokój.

CECYLIA SIERANKOWSKA
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Bytomskiej

O obniżenie kosztów własnych w przemyśle bawełnianym

Pomimo wielu osiągnięć produkcyjnych, przemysł bawełniany nie może się jeszcze dotychczas pochlubić poważniejszymi sukcesami w zakresie **obniżki kosztów własnych i zwiększenia socjalistycznej akumulacji.**

Nie trudno odpowiedzieć, co było tego przyczyną. Przede wszystkim **niewykonanie rocznego planu produkcji** pod względem ilościowym i jakościowym, a następnie **nieuzyskanie zaplanowanej wydajności na jedną roboczo/godzinę.** Nastąpiło to z powodu niewyrabiania baz akordowych przez sporą część robotników, dużej ilości postojów, nadmiernej fluktuacji i niedociągnięć w dziedzinie remontów maszyn. Duże znaczenie miał również wzrost funduszu płac, wynikły z przerostów administracyjnych i wykonywania w wielu wypadkach planów produkcyjnych kosztem godzin nadliczbowych.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Odpowiedzialność za ten niepomyślny stan rzeczy spada bez wątpienia na **Centralny Zarząd** oraz na kierownictwa poszczególnych zakładów przemysłu bawełnianego, którym walka o wykonanie planów produkcyjnych całkowicie przesłaniała zagadnienie kosztów własnych i akumulacji. Nie bez winy jest tu również **personel techniczny,** który wychodził z fałszywego założenia, że troska o obniżkę kosztów własnych należy wyłącznie do wydziałów finansowych zakładów.

KADRY TECHNICZNE DECYDUJĄ

Stan ten musi jednak ulec zmianie, gdyż nie kto inny, a właśnie kadry techniczne mają decydujący głos w walce o obniżkę kosztów własnych o socjalistyczną akumulację. Rok 1951 stawia przed przemysłem bawełnianym znacznie większe zadania i nakłada nań poważniejszą odpowiedzialność za wykonanie planu obniżki kosztów własnych i zwiększenia socjalistycznej akumulacji, aniżeli w roku ubiegłym.

Koszty własne muszą ulec obniżeniu przynajmniej o 3,5 proc. I trzeba stwierdzić, że nie jest to bynajmniej wskaźnik wysoki, jeśli weźmiemy pod uwagę, że dla całego przemysłu wielkiego i średniego wynosi on 6,1 proc. Owe 3,5 proc. stanowią minimum — a zadaniem każdego zakładu będzie uzyskanie dalszej, ponadplanowej obniżki.

PO JAKIEJ LINII POWINNA ROZWIJAĆ SIĘ AKCJA

Nasuwa się teraz pytanie, **gdzie należy szukać źródeł i możliwości obniżki kosztów** i jakie drogi prowadzą ku temu? Nie ulega wątpliwości, że cel ten uda się osiągnąć tylko przy pomocy **stałego obniżania kosztów materiałowych i osobowych,** biorąc, rzecz prosta, pod uwagę specyficzne dla każdego zakładu warunki.

Trzeba więc starać się o zmniejszenie zużycia surowca na jednostkę produkcyjną — w przędzalni przez pocienienie przędzy i podwyższenie ilości wyprzędu, w tkalni za pośrednictwem zmniejszenia zużycia przędzy, w wykończalni redukując ilość używanych barwników i chemikalii.

Dalsze drogi obniżania kosztów własnych prowadzą przez stały postęp techniczny, unowocześnianie parku maszynowego i narzędzi, szerokie stosowanie nowych pomysłów racjonalizatorskich. W sumie przyniesie to **wzrost wydajności, zmniejszenie zużycia surowców, zmniejszenie ilości odpadków i braków.**

Przede wszystkim trzeba zwrócić specjalną uwagę na odcinek gospodarki surowcem odpadkowym, o którym tow. Minc na VI Plenum KC PZPR powiedział: **„Źle przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, która przez długi czas, przez wielu z naszych kierowników traktowana była w sposób lekceważący i przypadkowy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzenia wielu trudności surowcowych".**

Skrócenie cyklu produkcyjnego (np. bielenia, przędzenia i t. p.) oraz stałe podnoszenie kwalifikacji pracowników przyniesie dalsze poważne oszczędności.

Istnieją możliwości, i to duże, zmniejszenia kosztów opakowań, transportu i ekspedycji, czy wreszcie kosztów administracyjnych. Trzeba wydatnie ograniczyć używanie samochodów osobowych, zużycie węgla i t. p.

W CZYIM INTERESIE LEŻY OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH?

W ustroju socjalistycznym, bądź też dążącym do socjalizmu, każde obniżenie kosztów własnych produkcji leży **w interesie całej klasy robotniczej,** wygospodarowane bowiem przez nią nadwyżki stają się jej własnością, pozwalają na szerszą rozbudowę urządzeń komunalnych i socjalnych.

Dlatego też wszystkie załogi fabryczne w przemyśle bawełnianym, ich organizacje partyjne, związkowe i administracje powinny uważnie śledzić bilanse zakładów, analizować nakłady i rentowność.

Musimy, podobnie jak to dzieje się w Związku Radzieckim, omawiać przynajmniej co miesiąc na odprawach wytwórczych wyniki walki, podjętej o obniżenie kosztów własnych w produkcji. Od rentowności zakładu zależy przecież m. in. wysokość funduszu zakładowego, przeznaczonego na nagrody dla wyróżniających się pracowników.

Walka o wyższą rentowność zakładu jest niczym innym, jak walką o podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, o przyspieszenie realizacji zadań Planu 6-letniego, a tym samym o dalsze ugruntowanie i wzmocnienie pokoju.

(J.)

Czyn 8 Marca w ZPDz im. Rychlińskiego

400 członkiń LK w ZPDz. im. T. Rychlińskiego bierze udział w Czynie 8 Marca. Zobowiązania są różnorodne. Każdy zespół zobowiązał się w granicach swych możliwości podnieść wydajność pracy.

Szwalnia. Oczy bolą od gamy barw, które rozsiewają wokół zwoje pastelowej dzianiny. Furkoczą elektryczne maszyny do szycia. Stosy zielonych, różowych, niebieskich elementów składowych szybko przesuwają się z maszyny na maszynę, zamieniając się w gotowe już komplety bielizny. Zespół szwaczki Janiny Janickiej zobowiązał się co dzień wykonywać 20 sztuk bielizny ponad plan. Przed zobowiązaniem zespół ten wykonywał 142, a obecnie — 149 proc. bazy. Sama zaś Janicka, która osiągała 154 proc. bazy, obecnie na cześć 8 Marca wykonuje 170 proc.

— Chcemy uszyć tyle koszul i innych sztuk bielizny, aby wszyscy ludzie pracy mieli pod dostatkiem — powiada.

— Współzawodnictwo jest dźwignią realizacji Planu 6-letniego, jest czynnikiem decydującym o wykonaniu planów — mówi przodownica pracy, brakarka Helena Kielan. Ob. Kielan zobowiązała się zwerbować do współzawodnictwa wszystkie kobiety, pozostające jeszcze poza tym ruchem.

— Socjalistyczna dyscyplina — to oręż przeciw tym wszystkim, którzy uchylają się od pracy — mówi Weronika Ojrzanowska, pracownica krajalni — zobowiązałam się przeto wzmóc dyscyplinę pracy w moim oddziale.

Dzięki jej wysiłkowi, przy pomocy rady kobiecej i organizacji partyjnej, nieusprawiedliwiona nieobecność w oddziale krajalni została już prawie zlikwidowana, a dawniej przeciętna nieobecność wynosiła 7 osób dziennie.

— Nie ma jeszcze planów produkcyjnych przy maszynach — mówił Tadeusz Sobiś, majster oddziału — przeto zobowiązuję się na dzień 8 Marca doprowadzić plany produkcyjne do każdej maszyny.

Do 8 marca zobowiązanie majstra Sobisia zostanie wykonane. Każdy członek załogi będzie wiedział, ile ma wykonać i ile wykonał w ciągu dnia pracy.

Realizacja zobowiązań przyczynia się w ZPDz. im. Rychlińskiego do podniesienia produkcji, do wzrostu świadomości załogi.

P. Saar

Piotrkowski POM jest przygotowany do wiosennej kampanii siewnej

POM w Piotrkowie jest jednym z najmłodszych ośrodków na terenie naszego województwa. Działalność swą rozpoczął we wrześniu 1950 roku. W okresie swej organizacji POM wykonał plan za czwarty kwartał 1950 roku w **101 proc.,** plan zaś za pierwszy kwartał 1951 roku wypełnił w dniu 20 lutego br. w **104 proc.** W ramach planu okresu zimowego między innymi zajmowano się wywózką drzewa z lasów państwowych oraz transportem desek do spółdzielni produkcyjnych.

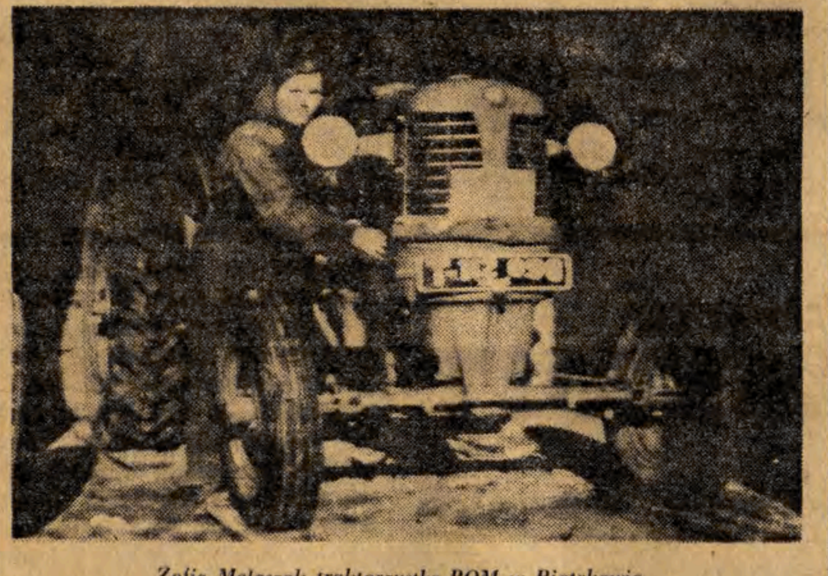
Zygmunt Kolasiński, kierownik warsztatów mechanicznych, z ożywieniem opowiada o **zorganizowaniu przez POM warsztatów naprawczych.**

— Ile to troski i trudu — mówi — kosztowało uzyskanie różnych narzędzi i maszyn! Dziś posiadamy już nieźle wyposażony warsztat mechaniczny, kuźnię i stolarnię. Możemy remontować nie tylko nasze maszyny, ale także SOM-owskie. Maszyny potrzebne do **akcji siewnej stoją już gotowe od dnia 13 lutego br.**

Cała załoga POM, nie wyłączając pracowników umysłowych, podjęła **zobowiązania w związku ze zbliżającą się akcją siewną.** I tak: traktorzyści trzech brygad, wzorując się na traktorzystach węgierskich, postanowili zawrzeć z grupami chłopów, gospodarujących indywidualnie, umowy na 1.000 ha orki średniej. Ostatnio podjęli dodatkowe zobowiązanie zawarcia umowy na 1.600 ha. orki średniej. Ponadto traktorzyści, podejmując apel Korabielnikowej, zobowiązali się pracować przez trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. Dwie brygady ZMP-owskie przyrzekły wykonać orki wiosenne jak najstaranniej, przystępując do pracy pod hasłem: **„Dobra orka — wysokie urodzaje".**

Również pracownicy umysłowi nie pozostali w tyle. Ubiegłej niedzieli wyruszyli w teren i w przeciągu 1 dnia zawarli umowy na 62 ha. orki średniej.

Przez cały dzień, zarówno na dziedzińcu POM, jak i w izbach mieszkalnych, panuje głucha cisza. Wszyscy traktorzyści przebywają w terenie, gdzie zawierają umowy. Dopiero pod wieczór brygady powracają. Najpierw przybywa przodująca



Zofia Maleszak traktorzystka POM w Piotrkowie.

brygada Serwy, tuż za nią brygada Legezińskiego. Sam Serwa nie przyjechał jeszcze — prawdopodobnie zatrzymała go w terenie praca.

ZMP-owiec Olejnik opowiada, jak to ciężko pracować na obcym terenie, gdzie się nikogo nie zna, jak trudno nieraz przekonać gospodarzy, że ziemia, zaorana traktorem, wydaje więcej plonów, niż obrobiona pługiem konnym.

W końcu jednak z uśmiechem i zadowoleniem oświadcza, że praca jego i pozostałych kolegów nie poszła na marne. Wyciąga z torby plik zawartych umów. Okazało się, że Olejnik wraz z trzema ZMP-owcami-traktorzystami zawarli 23 umowy na obszar 36 ha.

— To jeszcze nie wszystko — powiadają. — Gdy przyjedzie Serwa, przywiezie na pewno drugie tyle.

Serwa, który powrócił nieco później, sam zawarł 12 umów, wcale nie był z tego dumny, mówiąc, że tak mu jakoś „marnie szło".

Ogółem brygada Serwy w przeciągu dwudniowej działalności w terenie zawarła 35 umów, na obszar 51 ha. orki średniej.

Gorzej nieco wypadły wyniki brygady Legezińskego — przywieziono tylko 12 umów. Niepowodzenie swe tłumaczyli tym, że w terenie, na którym pracowali mieszka poważna liczba kułaków.

W piotrkowskim POM prowadzone są **kursy szkoleniowe,** obejmujące zagadnienia polityczne i zawodowe. Szkolenie cieszy się znaczną frekwencją i budzi wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. Na wyróżnienie zasługuje ZMP-owiec Góra, pomocnik traktorzysty, wykazujący wiele uzdolnień i pilności. Już po kilkutygodniowej nauce potrafił samodzielnie prowadzić traktor. Będzie z niego pociecha w akcji siewnej — powiedział wicedyrektor, tow. Krawczyk.

— 12 pomocników traktorzystów przebywa obecnie na kursie w Małkowie i Lubiężu — oświadcza tow. Zygmunt Kolasiński, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, a na następny kurs mamy już upatrzonych 8 kandydatów.

Widać, że wszyscy traktorzyści są zadowoleni ze swojej pracy w POM. Nie utyskują też na przejściowe, nieco trudne warunki mieszkaniowe, twierdząc, że niezadługo wybudują własny POM-owski dom, w którym będzie im wygodnie.

Praca POM wykazuje jednak i braki. Na 14 ciągników są tylko 2 przyczepki. W związku z tym w okresie zimowym nie wszystkie ciągniki mogą być wykorzystane przy wywózce drzewa z lasu, czy też innych zajęciach.

Na terenie POM mieści się młyn PZGS, do którego bez przerwy zajeżdżają furmanki. Wywołuje to nieład i zamieszanie na dziedzińcu, a co najgorsze, utrudnia przestrzeganie bezpieczeństwa, ponieważ ciągle kręcą się tu różni obcy przybysze. MRN w Piotrkowie winna jak najszybciej uregulować tę sprawę.

POM w Piotrkowie, realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, przygotował już lokal dla wydziału politycznego. Wszyscy wierzą mocno, że wydział polityczny pomoże POM-owi jak najszerzej rozwinąć akcję **politycznego oddziaływania na wieś.**

Czarn.

Dla uczczenia Tygodnia Młodzieży

Na apel huty „Kościuszko" młodzież ZPB im. Harnama podjęła dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej szereg zobowiązań produkcyjnych. Między innymi Ob. Alicja Lublin podniesie swą wydajność w marcu ze 112 proc. do 113 proc. przy 100 proc. primy, Józefa Palińska — z 110 proc. do 112 proc. Krystyna Chyża — z 108 proc. do 109 procent.

Poza tym 23 młodzieżowców postanowiło podnieść jakościowe i ilościowe wykonanie baz.

Stanisława Wawrzos
ZPB im. Harnama

W ZPB im. Stalina Kobiety zaciągnęły Warty Pokoju

Aby godnie uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet — Dzień 8 Marca, prawie we wszystkich zakładach pracy kobiety stanęły na Wartach Pokoju. Wykonują one chlubnie swe zobowiązania, walczą o podniesienie wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych, przyczyniając się do wykonania planów, do utrwalenia pokoju na świecie.

* * *

Do rady zakładowej w nowej tkalni ZPB im. Stalina przyniesiono właśnie kilkanaście ładnych trójkątnych proporczyków. Ozdobią one krosna tych tkaczek, które w swych zobowiązaniach na cześć 8 Marca, wykażą się najwyższą ilością i jakością produkcji.

A tymczasem w salach produkcyjnych, kobiety z wpiętymi do roboczych fartuchów znaczkami LK, pełnią Warty Pokoju i wykonują podjęte zobowiązania.

Oto ZMP-ówka, Regina Grzelak, która na swych krosnach utrzymuje niezwykłą czystość, nakładając szpulkę do czółenka i mówi:

— Wykonuję do tej pory około 120 proc. bazy. Dla uczczenia święta kobiet postanowiłam podnieść swą produkcję o 1 proc. Przecież, jeśli utkam więcej metrów towaru, tym będzie on tańszy i będziemy go mogli więcej kupić.

Młoda tkaczka uśmiecha się wesoło. Wierzy w swe siły. Wie, że zobowiązanie będzie wykonane.

Józefa Seweryniak i Florentyna Wierszeń podjęły zobowiązanie, aby 4 godziny tygodniowo poświęcić na doszkalanie tkaczek, nie wykonujących swych baz.

— Wybrałam taką młodą tkaczkę, która wyrabiała najmniejszą ilość produkcji — mówi pomagaczka, tow. Wierszeń. — Przyjrzałam się uważnie jej pracy i zauważyłam, że wiele czynności tkackich wykonuje ona nie właściwie. Nauczyłam więc ją zawiązywać druciane oczko przy nicielnicy, poradziłam, jak należy zapobiegać skrzyżowaniu osnów, wytłumaczyłam, że przy wiązaniu i wciąganiu nitek nicielnice muszą być ustawione równiutko. Młoda tkaczka jest mi ogromnie wdzięczna za te uwagi a ja cieszę się, że zobowiązanie swoje wykonuję sumiennie, że godnie pełnię Wartę Pokoju.

Warty Pokoju pełni cały oddział czyściarni gdzie dawna tkaczka-przodownica, a obecnie majster — tow. Teofila Rybicka podjęła wraz z całym zespołem zobowiązanie oddawać dobrze wyczyszczoną tkaninę. Kobiety ochoczo pracują przy stołach, przeciągając towar i czyszcząc go z pęczków, wiszących nitek itp.

Nad głowami kobiet, na długich sznurach rozpostarły się czerwone i niebieskie chorągiewki, przypominające, że święto kobiet należy uczcić wytężoną pracą.

Maria Pijewska, choć niedawno przyszła do pracy na czyściarnię, a należała przedtem do koła terenowego LK dzielnicy Bałuty, od razu włączyła się do akcji podejmowania zobowiązań, postanawiając ponadto dwie godziny przepracować społecznie.

Trzeba stwierdzić, że tkaniny przychodzące z czyściarni do kontroli są lepsze, niż dawniej. Kontrolerka ob. Łucja Mikina mówi, że w czasie pełnienia Wart Pokoju czyściarki tak pracują, iż nie zachodzi konieczność odsyłania towaru do powtórnego czyszczenia.

Wiele kobiet w nowej tkalni, pełniąc Wartę Pokoju, wywiązuje się należycie z podjętych zobowiązań. Zobowiązania podjęły przeważnie kobiety, ale nie brak również i mężczyzn. Oto, np. majster, Zygmunt Gradowski, zobowiązał się podnieść na swej partii produkcję o 1 proc., majster Strumiński zobowiązał się utrzymać czystość na sali.

Wszystkie zobowiązania idą po linii doszkalania słabszych tkaczy i podniesienia wydajności pracy.

Rada kobieca pragnąc uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet zorganizowała 110 zespołów, które współzawodniczyć będą o wysoką ilość i jakość produkcji, o wykonanie planu w nowej tkalni.

M. S.

Uczymy się na błędach

Załoga Zjednoczenia Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych bardzo licznie stawiła się na zebranie, by przedyskutować działalność dotychczasowej Rady Miejscowej i wysunąć wnioski, które będą wytycznymi dla przyszłej rady. Dyskutanci wskazali na szereg niedociągnięć na odcinku współzawodnictwa pracy. Komitet nie propagował wśród pracowników konieczności stosowania nowych norm, umożliwiających stałe zwiększanie zarobków. Przy badaniu wyników współzawodnictwa stosowano przeważnie jedno kryterium oceny — dyscyplinę pracy.

Rada Miejscowa utrzymywała luźny kontakt z radami zakładów podległych zjednoczeniu, co w konsekwencji wpłynęło na ich niewłaściwy styl pracy i zobojętnienie wobec żywotnych zagadnień zakładów. Tak na przykład rady nie potrafiły zwalczyć swego rodzaju konserwatyzmu kierownictwa Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów — „Zarzew" i w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych, który przejawił się w całkowitym braku zainteresowania ruchem wielowarsztatowości.

Źródłem błędów Rady był przede wszystkim brak ścisłego powiązania z załogą. Zebrania ogólne pracowników odbywały się zbyt rzadko; dlatego też Rada nie była w stanie wnikać w życie załogi i w jej bolączki.

I. Matliński
Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych.

Młodzieżowe drużyny parowozowe realizują długofalowe zobowiązania

Młodzieżowa drużyna parowozu serii Ty-246-14 (pociągu tranzytowego) w Karsznicach podjęła w dniu 6. VIII 1950 r. długofalowe zobowiązanie przejechania 120.000 km. bez naprawy średniej i 60.000 km. bez mycia kotła. Wykonanie tego zobowiązania dobiega końca.



Młodzieżowa brygada parowozowa, parowozu Ty 246-14 w Karsznicach.

Dotychczas drużyna ta w osobach maszynistów: Adama Bytnera, Romana Kwiatkowskiego i Stanisława Ludwiczaka oraz pomocników maszynistów: Jana Płócienniczaka, Tadeusza Pogorzelskiego i Jerzego Rogaczewskiego przejechała przy przebiegu dobowym 441 km. — 90.000 km. bez naprawy — dając miesięcznie 35 ton węgla oszczędności.

Młodzieżowa drużyna parowozu Ty-45-49 z Piotrkowa Trybunalskiego w osobach maszynistów: Mirosława Kukulskiego, Zygmunta Dawidowicza i Tadeusza Świtalskiego oraz pomocnika Czesława Widulińskiego — podjęła w sierpniu 1950 r. zobowiązanie przejechania bez naprawy średniej 100.000 km. i 60.000 km. bez mycia kotła. Wypełnienie tego zobowiązania również jest na ukończeniu.

Drużyny obu tych parowozów zdobyły proporzec przechodni najlepszej młodzieżowej brygady parowozowej okręgu łódzkiego.

Na uroczystości wojewódzkiej w Łodzi drużyny te otrzymały cenne nagrody oraz dyplomy uznania, przy czym drużyna parowozu Ty-45-49 z Piotrkowa zobowiązała się przedłużyć przebieg parowozu bez mycia kotła z 60 do 90 tys. km. oraz, wzorując się na maszynistach radzieckich przejechać na zaoszczędzonym smarze pięć dni w kwartale.

WŁADYSŁAWA ZIELIŃSKA
Z.O. ZZK — Łódź.



DZIEŃ ŁODZI

REJESTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1932

Do dnia 31 marca na terenie naszego miasta przeprowadzona zostanie powtórna rejestracja mężczyzn rocznika 1932 oraz mężczyzn roczników starszych (do 1905 włącznie), którzy nie mają dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na literę B winni stawić się dziś w lokalu przy ul. Legionów 16, na literę K — przy ul. Ogrodowej 34, na literę P — przy ul. Nowotki 16, od godz. 8 rano.

AKADEMIA KU CZCI DNIA KOBIET

Dziś o godz. 16.30, w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18, odbędzie się uroczysta akademia ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet.

OFIARY

Członkinie koła Ligi Kobiet Biura Projektów Zakładów Włókienniczych dla uczczenia Dnia Kobiet wpłaciły 67 zł. na dzieci po poległych bojownikach o wolność i demokrację.

* * *

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet pracownice działu zakupu włókien łykowych Textil-Import składają na dzieci-sieroty po bojownikach, poległych w walce o wolność i demokrację, zł. 235 — i wzywają do takiego samego czynu dział włókien sztucznych i celulozy.

* * *

Pracownicy Centrali Spółdzielni Inwalidów, Oddział Wojewódzki w Łodzi wpłacają na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 155.

WSTRZYMANIE RUCHU

W związku z robotami Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, wstrzymano wszelki ruch kołowy na ul. Gdańskiej od ul. Obrońców Stalingradu do ul. Próchnika do czasu zakończenia robót.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Napiórkowskiego 41. Nr Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Jak ograniczyliśmy zużycie wody w naszym domu

Zużycie wody z sieci miejskiej **w domu przy ul. Narutowicza 24,** wynosiło jeszcze w lipcu ub. roku ok. 1500 metrów sześciennych miesięcznie. Począwszy od r. 1946 zużycie wody stale tu wzrastało, co było istną zagadką dla lokatorów. Zagadka ta została wyjaśniona przez inspekcję Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji, która wykryła wiele usterek **w wodociągowej sieci domowej,** jak np. brak uszczelnień do kurków czerpalnych, niewyregulowane lub niezdatne do użytku zbiorniki i t. p.

Dyrekcja MZWiK zawiadomiła nas, że norma zużycia wody na jednego mieszkańca wynosi **70 LITRÓW W CIĄGU DOBY.** Ponieważ przekroczyliśmy znacznie wyznaczoną normę, zmuszeni byliśmy zapłacić „karę" w wysokości 10-krotnej opłaty za wodę zużytą ponad ustaloną ilość.

Komitet domowy znalazł się w trudnej sytuacji. Bowiem norma wody dla całego domu w ciągu miesiąca wynosiła 560 metrów sześciennych, a więc trzykrotnie mniej od naszego dotychczasowego jej zużycia. Wielu lokatorów żywiło wątpliwości, czy w ogóle uda nam się doprowadzić do zmniejszenia zużycia wody. Ale **rezultaty, które osiągnęliśmy, przekroczyły nasze oczekiwania.** Już po upływie trzech miesięcy konsumcja wody spadła poniżej ustalonych kontyngentów.

Jak doszliśmy do tego?

Przede wszystkim zawiadomiliśmy lokatorów o wynikach inspekcji, stwierdzającej karygodne niedbalstwo w zakresie utrzymania urządzeń wodociągowych. Zobowiązaliśmy wszystkich lokatorów do przeprowadzenia niezbędnych napraw w jak najkrótszym czasie i na własny koszt. Zaangażowaliśmy stałego konserwatora, który systematycznie sprawdza naszą instalację wodną, kanalizacyjną i centralnego ogrzewania.

Rozwinęliśmy również stałą akcję uświadamiającą o korzyściach, wynikających dla naszego miasta, ze zmniejszenia zużycia wody, z przestrzegania obowiązujących norm. Wyjaśniamy, że tępienie marnotrawstwa wody pozwala przyłączać do sieci wodociągowej dalsze d[illegible]ki domów robotniczych.

Dzięki ograniczeniu zużycia wody **obniżyliśmy opłaty za nią.** Wysokość tych opłat i należności za konserwację urządzeń uzależnione są od ilości osób, zajmujących dane mieszkanie.

Wydaje się, że przykład nasz winien **skłonić inne łódzkie komitety domowe do podjęcia podobnej akcji. Pozwoli to z jednej strony usprawnić gospodarkę wodą w poszczególnych domach, a z drugiej zapewni domom, dotychczas pozbawionym tych możliwości — korzystanie z miejskiej sieci wodociągowej.**

Mgr ANTONI JURCZUK.

Do dnia 20 bm. instytucje winny składać zapotrzebowanie na opał

W roku ubiegłym podaliśmy treść zarządzenia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Wydziału Handlu — ustalającego termin zgłaszania przez wszystkie urzędy i instytucje naszego miasta zapotrzebowań na opał. Okazało się jednak, że wiele instytucji (jak na przykład Dyrekcja Filmu Polskiego, niektóre szpitale, urzędy pocztowe), nie złożyły w przepisanym terminie zapotrzebowań, co w późniejszym okresie stało się przyczyną utrudnień przy zaopatrywaniu ludności w opał.

Dlatego też w roku bieżącym instytucje i urzędy przy składaniu zapotrzebowań na opał muszą ściśle dopilnować wyznaczonego terminu. Wydane przez pełnomocnika Ministerstwa Handlu Wewnętrznego do spraw gospodarki opałowej przy Prezydium RN zarządzenie mówi, że zapotrzebowania tego rodzaju winny być składane w Oddziale Centrali Zbytu Węgla przy ul. Daszyńskiego 20, do dnia 20 marca br. Wszelkie zapotrzebowania, złożone po tym terminie, nie będą przez CZW uwzględniane. (sw)

Palacze Gazowni walczą o oszczędność węgla

— Gorąco — mówi **Marcin Antoniak.** — Ale praca idzie dobrze i manometr wskazuje ciśnienie 7,5 atmosfer.

Marcin Antoniak — to doświadczony palacz. Pracuje w Gazowni od 32 lat. Dobrze zna każdy kocioł i wie czego mu potrzeba.

— Potrzebny nam jest miał koksowy — oświadcza **Franciszek Dziwulski,** który już 6 lat zatrudniony jest jako palacz. — Dlaczego miał?

To już wyjaśnia Marcin Antoniak:

— Od roku używamy miału do palenia. Koks, który otrzymujemy z węgla przy produkcji gazu, bywa sortowany. I właśnie w wyniku sortowania otrzymujemy miał, którym kiedyś wysypywano ulice prowincjonalne, szosy i aleje parkowe. Dziś zaś wykorzystujemy ten miał, dodając 40 proc. węgla.

— **Oszczędność w spalaniu węgla i zastosowanie palenisk do miału we wszystkich gazowniach w Polsce zainicjował Stanisław Fudała, palacz Gazowni Miejskiej w Łodzi.**

— Oto, jak wygląda nasza metoda oszczędzania węgla — stwierdza Jan Kołodziejek. — W ciągu 8 godzin spalamy przeszło 1.600 kg węgla, a miału odpadkowego — 2.160 kg. Jest to olbrzymia oszczędność.

W ciągu lutego, jak wyjaśnia tow. Batory, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, wyniki oszczędności przedstawiały się następująco: węgla spalono 155.130 kg., miału natomiast 203.600 kg. Gdyby nie zastosowano miału, potrzebna byłaby podwójna ilość węgla.

Aby wzmóc oszczędność węgla Adam Walczak, ślusarz, zobowiązał się nie dopuścić do awarii w sortowni koksu. Sumiennie dogląda urządzeń i przeprowadza pilnie konserwację, aby nie zawieść zaufania i dotrzymać przyrzeczenia.

Oto, jak palacze Gazowni realizują hasło oszczędności węgla, oto, w jaki sposób doprowadzają do obniżenia kosztów własnych swego zakładu pracy. (ćw.)

Inż. Bald podjął apel inż. Grodzickiego

Wezwanie inż. Grodzickiego, nawołujące inżynierów i techników do włączenia się w nurt współzawodnictwa pracy spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród architektów w naszym mieście. Doceniając trudności w dziedzinie wykonywania dokumentacji technicznej, zgłaszają oni zobowiązania swego udziału w tego rodzaju pracach poza swymi zwykłymi zajęciami.

Pierwszy odpowiedział na apel inż. Grodzickiego inż. arch. BALD, pracownik III Oddziału Remontowego MPB, składając na ręce sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy MPB zobowiązanie wykonania dokumentacji technicznej przebudowy kilku obiektów w naszym mieście. Prezydium Rady Narodowej przychyliło się do prośby inż. Balda, przydzielając mu do wykonania dokumentację techniczną szeregu domów przeznaczonych do remontu.

Na sezon wiosenny

Wkrótce z wystaw w naszym mieście zniknie odzież zimowa, a miejsce jej zajmą najnowsze fasony wiosennych płaszczy damskich i męskich.

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego już w drugiej połowie marca br. zaopatrzy sklepy handlu uspołecznionego w duży wybór tego rodzaju odzieży w rozmaitych fasonach, gatunkach i kolorach.

TEATRY i KINA

IM. JARACZA — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
PINOKIO — godz. 17 — „Przygoda Misia Łazęgi".
OSA — godz. 19.30 — „Złote niedole".
Pozostałe teatry nieczynne.

ADRIA — dla młodz. „Wiosna", godz. 16. 18. 20.30.
BAJKA — „Awantura na wsi", godz. 17.30, 20
BAŁTYK — „Warszawska premiera" godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr." Nr 9-51, PKF Nr 10-51, „Świat młodych" Nr 7-50, „Opowiadanie starego dębu", „Sport radziecki" Nr 9-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MUZA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 18, 20
POLONIA — „Warszawska premiera", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Hamlet", godz. 16.30, 19.30.
REKORD — „Powrót Lassie", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Złodzieje rowerów", godz. 18, 20
ROMA — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20
STYLOWY — „Brunatna pajęczyna" godz. 18, 20
ŚWIT — „Wesoły jarmark", godz. 17.30, 20
TATRY — „Niebo czy piekło", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Tajna misja", godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — „Sukces Anny Szabo", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Tajna misja" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Pokój zdobędzie świat", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 7 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert dla szkół. 14.00 Muzyka. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14,50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia. 16,15 Przegląd prasy literackiej. 16,20 Recital klarnetowy Z. Włodowskiego. 16.40 „Czy wiecie...?", 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Rumuńska muzyka ludowa. 17,45 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Ludzie „Triechgorki" przodują w kulturze wytwórczości. 18,20 Muzyka rozrywkowa. 18.45 Aud. dla kobiet. 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 Montaż słuchowiskowy. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Goriot". 22.20 Koncert z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości.



LEON GOMOLICKI

LOKAUT

5.

Maurycy Poznański skończył. Podniósł szklankę z wodą, zwilżył usta i usiadł, nerwowo porządkując kartki, z których czytał.

Przewodniczący odsunął dłonią pusty kielich, oczyszczając „pole walki":

— Panowie, kto chce wypowiedzieć się w sprawie propozycji naszego konsultanta...

„Wymawia się pracę wszystkim robotnikom..."

W halach i na podwórzu fabrycznym wywieszono ogłoszenia. Widok wąskich kartek ściągał grupy robotników, którzy w milczeniu czytali je i w milczeniu powracali do swej pracy. Wdowa po Krauzem, która nie umiała czytać, rzekła prosząco do Pawlaka:



— Co tam piszą?

— Nie bądź zbyt ciekawska, matko — odpowiedział Pawlak. — Nie umiesz czytać — to ciebie nie dotyczy.

Ktoś wybuchnął śmiechem. Szwarcman, młodzieniec o wstydliwym, nieśmiałym spojrzeniu, które dziwnie kontrastowało z jego zewnętrznym wyglądem pakiera, powiedział cichym głosem:

— Ja wam przeczytam: *„Zawiadamia się pracowników fabryki Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański w Łodzi, że Związek Fabrykantów* (widzicie, związek zawiązali przeciwko nam) *postanowił z powodu niestosownego zachowania się robotników względem pana Stevensona i wyrzucenia strażaka, fabrykę zamknąć. Wymawia się wszystkim robotnikom, majstrom, i ekspedientom pracę na dwa tygodnie od dnia dzisiejszego. Fabryka zostanie zamknięta dnia 6 grudnia 1906 roku. Zarząd Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznański w Berlinie".*

— Wymawia się? Wszystkim?... A mnie?...

— I tobie, i tobie, matko, bądź spokojna... W Berlinie!... Je w Berlinie, a po łyżkę do Łodzi posyła. Żeby się tylko nie obżarł!

Wieczorem większość kartek znikła. Strzępy ich leżały wdeptane w bruk, rozsypane po drodze wiodącej od bramy fabryki do domów „familijnych".

* * *

Jesień się przedłużała. Chłód wieczorny orzeźwiał powracające do domów grupy robotnic i robotników. Na zebraniu związkowym postanowiono zwiększyć staranność pracy i zabrano się do tego z takim zapałem, że dyrektor Horrocks skarżył się, iż umyślnie pracują tak szybko, aby wprowadzić zamęt w innych działach, które nie mogły nadążyć za związkowcami. Chodził wzdłuż warsztatów pochrząkując:

— Po troszki, z rozwagą, nie takie tempo...

Dnia 6 grudnia wywieszono nowe ogłoszenia, uzasadniające lokaut, który jak opiewał tekst ogłoszenia, zastosowano *„aby dać robotnikom do zrozumienia, że nie chodzi tu o sam fakt zamknięcia fabryki i o pozbawienie w ten sposób około 7000 ludzi zarobkowania, a tylko dlatego, że dalsza praca w dotychczasowych warunkach jest niemożliwa, że niestosowne i ubliżające zachowanie się wobec zwierzchników, jak również tolerowanie, a nawet popieranie kradzieży musi pociągnąć za sobą karę".* Robotnikom proponowano *„spokojnie i w porządku pracować, pod każdym względem stosować się do przepisów fabrycznych i zgodzić się na warunek, że w razie gdyby wydaleni robotnicy chcieli przemocą przystąpić do pracy lub też przemocą do fabryki zostali wprowadzeni, wtedy fabryka bez wypowiedzenia i jakiejkolwiek płacy zostanie zamknięta. Przyjmowanie podpisów (zgłoszeń) robotników chcących pod wyżej wymienionymi warunkami przystąpić do pracy rozpocznie się dnia 10 grudnia roku bieżącego".*

„Jednocześnie podajemy do wiadomości — pisali dalej fabrykanci — *że z powodu zmuszenia p. Stevensona do opuszczenia stanowiska i z powodu wyrzucenia z fabryki strażaka, który ujął złodzieja, następujący robotnicy pod żadnym warunkiem na nowo przyjęci nie będą..."*
Tu następowały nazwiska. Długa lista, kilka kolumn nazwisk. Dziewięćdziesiąt osiem nazwisk wybranych spośród robotników ślusarni, bielnika i apretury. Dokładnie co dziesiąty robotnik każdego z tych działów. Smutną tę listę sporządzono w Berlinie, mechanicznie znacząc listę płacy z poprzedniego miesiąca, przy czym odkreślono również nazwiska dwóch robotników już nieżyjących.

Gdyby nie ten barbarzyński punkt w warunkach fabrykantów, lokaut nie doszedłby może do skutku. Ten punkt wzywał robotników do solidarności tym ściślejszej, że pozbawiał każdego z nich pewności, czy jutro nie spotka go to samo bezprawie ze strony chlebodawców-wyzyskiwaczy.

Dnia 10 grudnia żaden robotnik nie podpisał warunków dyrekcji. Wobec tego 17 grudnia, czerwony komin fabryczny przestał dymić, a krosna warczeć. Żelazna brama szczelnie się zatrzasnęła, a przy wejściach nie pozostawiono nawet strażaków, których zresztą strach zmusił do solidarności z robotnikami.

Było to dopiero pierwsze wstępne uderzenie ze strony fabrykantów. Drugie nastąpiło niebawem: oto 15 grudnia na murach fabryk Scheiblera, Heinzla i Kunitzera, Grohmana, Biedermana i Steinerta rozlepiono obwieszczenia, zapowiadające zwolnienie robotników z pracy z dwutygodniowym wypowiedzeniem oraz zamknięcie wszystkich wymienionych wyżej zakładów w dniu 29 grudnia, jeżeli do tego czasu robotnicy fabryki Poznańskiego nie powrócą do pracy.

Zblokowani kapitaliści pisali:

„Otwarcie fabryki Poznańskiego zależne jest od zadośćuczynienia, które gwarantowałoby nam, że ogół robotników otrząsnął się z szału, w jaki go wprawiono, że pragnie nadal uznawać należne fabrykantom prawa i że w ten sposób pragnie przywrócić normalniejsze warunki pracy".

(d. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D2-12295